

Rosja grozi brudną bombą. 242. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Główną areną walk pozostaje Donbas, gdzie wojska ukraińskie miały odeprzeć kolejne próby ataku na Bachmut i jego obrzeża, a także na okoliczne miejscowości. Siły agresora bezskutecznie nacierały również na wschód od Siewierska, na obrzeżach Awdijiwki, na północny zachód od Gorłówki i w łuku na zachód od Doniecka. Z doniesień ukraińskich wynika, że 21 października Rosjanie atakowali też w rejonie odzyskanego kilka tygodni wcześniej przez obrońców Łymanu (mogła być to rosyjska grupa dywersyjno-rozpoznawcza). Najeźdźcy ponawiają także ataki w graniczącej z Rosją części obwodu charkowskiego, na zachód i wschód od Wołczańska oraz na północny wschód od Welykiego Burluku. Z kolei wojska ukraińskie próbują przerwać linie obrony przeciwnika na pograniczu obwodów charkowskiego i ługańskiego na wschód od Kupiańska. Część źródeł ukraińskich potwierdza, że walki toczą się również w obwodzie chersońskim, lecz próby przełamania rosyjskich pozycji pomiędzy Dawydiwym Bridem a Dudczanami wciąż nie przyniosły powodzenia. Najeźdźcy mają przygotowywać się do walk ulicznych w Chersoniu, a także systematycznie naprawiać i wzmacniać przeprawy przez Dniepr.

22 października szef administracji okupacyjnej rejonu nowokachowskiego poinformował o trwającym trzy dni spuszczeniu wody ze Zbiornika Kachowskiego, co ma jakoby zmniejszyć rozmiary katastrofy naturalnej w przypadku zniszczenia tamy przez stronę ukraińską. Dwa dni później szef ukraińskiego wywiadu wojskowego Kyryło Budanow oskarżył Rosjan o zamiar zniszczenia obiektu. Zaznaczył zarazem, że powstrzyma to ukraińską kontrofensywę w obwodzie chersońskim najwyżej przez dwa tygodnie, a przy tym uniemożliwi funkcjonowanie Kanału Północnokrymskiego (ponownie uruchomionego przez okupanta w celu dostarczania wody na Krym) i Zaporoskiej Elektrowni Jądrowej.

Również 22 października najeźdźcy przeprowadzili kolejne zmasowane uderzenie na ukraińską infrastrukturę energetyczną. Ataki rakietowe i z wykorzystaniem dronów kamikadze miały miejsce w obwodach chmielnickim, czerkaskim, czernihowskim, czerniowieckim, kijowskim, kirowohradzkim, mikołajowskim, odeskim, wołyńskim, rówieńskim i zaporoskim. Według zbiorczej informacji ukraińskiego Sztabu Generalnego obrońcy zestrzelili 20 z 40 rakiet i 11 z 16 dronów. Rakiety spadły ponadto na Mikołajów i Zaporże, a ostrzeliwano też Charków, Nikopol i Wołczańsk. Rosyjskie artyleria i lotnictwo nie zaprzestają uderzeń na pozycje i zaplecze wojsk przeciwnika wzdłuż linii styczności oraz w przygranicznych rejonach obwodów czernihowskiego i sumskiego. Ukraińcy mieli zaś kontynuować działania dywersyjne w obwodzie biełgorodzkim w Rosji.

24 października Budanow przedstawił poszerzone dane na temat wykorzystywanych przez wroga rakiet i dronów kamikadze. Poza rakietami Iskander, których miało pozostać 13%

stanu z 24 lutego, armia agresora ma utrzymywać tzw. bezpieczny poziom zapasów (według Budanowa wynosi on co najmniej 30%) głównych typów ракет skrzydlatych – Kalibr (43%) i Ch-101/Ch-555 (45%). Rosja miała zamówić w Iranie blisko 1700 dronów Shahed-136, Shahed-131 i Mohajer-6, z których dotychczas otrzymała dwie partie po 300 sztuk. Do 22 października miała wykorzystać 330 dronów, z których 222 (ok. 70%) zestrzelono. Dane różnią się od podanych dzień wcześniej przez rzecznika Dowództwa Sił Powietrznych Ukrainy Jurija Ihnata, który informował o zestrzeleniu łącznie 273 dronów Shahed-136 i 4 Mohajer-6. Z kolei minister obrony Ołeksij Reznikow ocenił ogólną skuteczność ukraińskiej obrony powietrznej na 60%.

Niemcy przekazały Kijowowi pierwszą stację radiolokacyjną TRML-4D do wcześniej dostarczonej baterii systemu obrony powietrznej IRIS-T (łącznie armia ukraińska ma otrzymać cztery takie radary – po jednym do każdej baterii), pięć wozów zabezpieczenia technicznego, siedem ciężkich i pięć średnich systemów mostowych, 167 tys. sztuk amunicji do broni strzeleckiej, 100 namiotów, 183 generatory oraz odzież zimową (116 tys. kurtek, 80 tys. par spodni i 240 tys. czapek). Z kolei Holandia ogłosiła przekazanie Ukrainie 500 mln euro w ramach szóstego pakietu wsparcia.

23 października minister obrony Rosji Siergiej Szojgu przeprowadził rozmowy ze swoimi odpowiednikami z USA, Francji, Wielkiej Brytanii i Turcji. Ich głównym tematem było ostrzeżenie, że Ukraińcy są rzekomo gotowi użyć brudnej bomby na południu Ukrainy. Wcześniej rosyjska agencja RIA Nowosti podała, że siły przeciwnika przygotowują się do „zdetonowania bomby atomowej”, aby oskarżyć Moskwę o użycie broni masowego rażenia. Prezydent Wołodymyr Zełenski uznał wypowiedź Szojgu za zapowiedź dalszej eskalacji konfliktu, a minister spraw zagranicznych Dmytro Kułeba określił ją jako absurdalną.

Sytuacja sił rosyjskich w rejonie Chersonia pogarsza się. Sztab Generalny Ukrainy potwierdził, że od 19 października w leżącym ok. 80 km na północny wschód niego Beryslawiu wszystkie organy władz okupacyjnych przestały funkcjonować, a kolaboranci odeszli z miasta. 22 października administracja okupacyjna zażądała, aby mieszkańcy Chersonia „natychmiast opuścili miasto i przeszli na lewy brzeg Dniepru”. Według niej ewakuowano już kilkadziesiąt tysięcy osób, a większość z nich kierowana jest na Krym.

Również 22 października gubernator obwodu biełgorodzkiego oznajmił, że ok. 500 mieszkańców Biełgorodu i obszarów graniczących z Ukrainą zostanie ewakuowanych w okolice Moskwy. W obwodzie wzmocniono ochronę obiektów energetycznych i szlaków komunikacyjnych, a w miejscowościach przygranicznych zalecono pracę zdalną. Z kolei w obwodzie kurskim zakończono budowę dwóch umocnionych linii obrony.

Zgodnie z danymi armii ukraińskiej w rejonach pińskim i stolińskim (obwód brzeski) na Białorusi służby specjalne intensyfikują działania o charakterze kontrwywiadowczym. Zabroniono nagrywania filmów wideo, w tym korzystania z kamer samochodowych. Podjęte kroki mają uniemożliwić przekazywanie informacji o ruchach jednostek rosyjskich. Miejscowe służby w ramach współpracy z FSB zatrzymują Rosjan chcących uniknąć służby wojskowej i usiłujących przez Mińsk przedostać się do Turcji.

21 października ukraińskie Siły Zbrojne zainicjowały operację informacyjną skierowaną do obywateli Białorusi. Na portalach społecznościowych opublikowano film w języku rosyjskim, w którym zaapelowano, aby nie walczyli oni z Ukrainą i by bojkotowali ewentualne rozkazy

przystąpienia do wojny.

Dzień później Służba Bezpieczeństwa Ukrainy powiadomiła o aresztowaniu w Zaporozżu 83-letniego Wiaczesława Bohusławjewa, byłego dyrektora i właściciela strategicznego przedsiębiorstwa przemysłu lotniczego Motor Sicz (znacjonalizowanego w ub.r.) oraz niegdyś prominentnego działacza politycznego. Podejrzewa się go o zdradę państwa i udział w nielegalnym procederze sprzedaży silników i części zamiennych do Rosji przez pośredników z Azji, Bliskiego Wschodu i Europy. SBU zebrała dowody potwierdzające jego współpracę z przedstawicielami rosyjskiego koncernu zbrojeniowego Rostech. Dostarczane z Ukrainy towary trafiały do producentów i zakładów remontowych rosyjskich śmigłowców wojskowych typu Mi-8, Ka-52 Aligator i Mi-28N.

Komentarz

- Ostrzeżenia dotyczące rzekomej gotowości użycia przez Ukrainę brudnej broni nuklearnej, które minister obrony Rosji formułował w rozmowach ze swoimi odpowiednikami z państw NATO, należy uznać za próbę szantażu. Groźenie drastyczną eskalacją konfliktu i podkreślanie domniemanej możliwości dokonania przez Kijów prowokacji przeciwko FR to stały element rosyjskiej gry. Używanie tego argumentu ma siać panikę na Zachodzie, a w rezultacie doprowadzić do oczekiwanej przez Kreml sytuacji, w której zaniepokojeni partnerzy przekonają Ukraińców do wstrzymania działań ofensywnych i ograniczą pomoc wojskową.
- Obie strony konsekwentnie oskarżają się wzajemnie o zamiar zniszczenia tamy Zbiornika Kachowskiego i doprowadzenie w ten sposób do katastrofy naturalnej. Z perspektywy wojskowej posunięcie takie może być korzystne wyłącznie dla Rosjan. W przypadku przerwania ich linii obrony w obwodzie chersońskim i konieczności wycofania wojsk na lewy brzeg Dniepru wysadzenie obiektu może okresowo spowolnić natarcie Ukraińców, a także zniszczyć część ich sił (jeśli te będą się wówczas znajdowały na terenie zalewowym). Przerwanie tamy nie musi jednak nastąpić wskutek celowego działania stron. Przeprowadzony przez okupantów spust wody wskazuje, że obawiają się oni jej przypadkowego zniszczenia i sytuacji, w której głównymi ofiarami (poza lokalną ludnością) staliby się żołnierze rosyjscy. Nie można tego wykluczyć tym bardziej, że konstrukcja tamy mogła już zostać częściowo naruszona w wyniku ukraińskich ataków na przebiegający przez nią most Kachowski. Obniżenie lustra wody w Zbiorniku Kachowskim sprawia, że w razie przerwania tamy powódź obejmie dużo mniejszy obszar i najprawdopodobniej nie dotrze do Chersonia. Mogąc decydować o poziomie wody w zbiorniku, który w porze jesiennej będzie względnie łatwo ponownie podnieść, strona rosyjska wciąż zachowuje możliwość wykorzystania tamy jako „broni”.
- Z podawanych przez stronę ukraińską danych o zestrzeleniach rosyjskich rakiet i dronów wynika, że musi ona pogodzić dwa przekazy. W komunikatach do własnego społeczeństwa konieczne jest unaocznienie, że obrona powietrzna względnie skutecznie zwalcza wrogie ataki, które zamiast zysków w pierwszym rządzie generują dla Rosji koszty (weźmy pod uwagę wartość wystrzelonych rakiet i niemożność szybkiego uzupełnienia arsenałów ze względu na zachodnie sankcje). W przekazie dla Zachodu Kijów musi z kolei wykazywać, że bez wsparcia w postaci dostarczenia zdecydowanie większej liczby nowoczesnych systemów obrony powietrznej (w tym momencie armia

dysponuje symboliczną jedną baterią systemu krótkiego zasięgu IRIS-T, systemy średniego zasięgu NASAMS w podobnej liczbie mają niebawem dotrzeć, a zapowiedzi dostaw na rok 2023 są niewiele większe), w tym dalekiego zasięgu, nie da się osłonić terytorium państwa. Trwające od 10 października planowe niszczenie infrastruktury energetycznej należy traktować jako bezpośrednie potwierdzenie konieczności jak najszybszego wzmocnienia obrony powietrznej Ukrainy.

- Zatrzymanie byłego właściciela koncernu Motor Sich to w wymiarze politycznym przykład karania polityków i biznesmenów mających bliskie kontakty z agresorem. Postawienie zarzutów dostaw wyrobów dla rosyjskiego przemysłu zbrojeniowego ujawniło słabość ukraińskiego kontrwywiadu i wywiadu wojskowego, które z nieznanых przyczyn nie reagowały dotąd na ten proceder. Aresztowanie Bohusłajewa może wywołać zmiany personalne w służbach specjalnych i/lub kierownictwie koncernu zbrojeniowego Ukroboronprom.